№ 43. 22 PAŹDZIERNIKA 1922 r. Rok VI.

■ Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym. ■



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 500 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
22. N. Korduli
23. P. Seweryna B.
24. W. Rafała Archan.
25. Ś. Kryspina M.
26. C. Ewarysta
27. P. † Sabiny P. M.
28. S. Szymona

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy szerokości całej szpalty — 100 mk. Dla większych ogłoszeń ceny zniżone.

Pamięci księcia Józefa Poniatowskiego.

Minął wiek przeszło kiedyś spoczął w grobie,
Dzielny nasz wodzu, wielki bohaterze,
Lud ciebie żegnał pogrążon w żałobie,
Dzisiaj ci pomnik stawia znów w ofierze.—

Ale od spisu trwalsze twe zasługi,
... sława twoja będzie wiecznotrwałą,
Niechociaż minie szereg wieków długi,
Ty pozostaniesz Polski dumą, chwałą.

Groźne cię fale uniosły w Elsterze,
Gdyś bronił odwrót armji Napoleona,
A mężnieś walczył w tej głębokiej wierze,
Że Polska nigdy nie zginie, — nie skona.

Dzis z poza świata duch twój patrzy może,
Na naszej Polski drogiej odrodzenie,
I prosi Boga w błagalnej pokorze,
By się ziściło dla niej twe pragnienie. —

Gdyż znów brzmią głosy niepewności, trwogi,
Książe Józefie! wstań więc z swej mogiły,
Wskaż nam jakiemi dążyć mamy drogi.
Dodaj wytrwania — i dodaj nam siły!

Ignacja Piątkowska.

Kogo wybierać?

Zbliża się dzień wyborów, 5 i 12 listopada do Sejmu i Senatu. Gdziekolwiek pójdziemy, czy to na zebrania Kółek rolniczych, czy do Związków zawodowych lub innych organizacji społecznych, nawet w warsztatach pracy i ogniskach domowych słyszymy jedno pytanie — kogo wybierać?

Nic dziwnego, losy naszego kraju, losy całej Polski nie mogą być obojętne żadnemu prawemu polakowi. A przyszłość Polski zależna jest od tego, kto jej ster ujmie w swoje ręce.

Okręt w rękach złego sternika, wpaść może na podwodny kamień i rozbić się zupełnie, chociażby był najsilniejszy.

Jeżeli w Polsce rządy Państwa będą prowadzone przez ludzi przewrotnych i nieposiadających odpowiedniego wykształcenia, jeżeli będą złe, to czy wcześniej czy później Państwo ostać się nie może, bez względu na żywotne siły jakie posiada. Dlatego też wyborów do Sejmu i Senatu nikt lekceważyć nie powinien, bo tu chodzi nie o prywatną sprawę, nie o posady dla jednostek, ale o przyszłość całego narodu.

Rozumieją to wrogowie nasi, nie zasypiają w okresie — przedwyborczym, prowadzą zaciekłą agitację, dążą do tego, ażeby rządy Państwa Polskiego dostały się w ręce ludzi złych, przewrotnych, bez wiary i sumienia, a przynajmniej w ręce ludzi ograniczonych i ciemnych, bez wyrobienia życiowego, któremi można by kierować, jak chorągiewką.

Baczną na to zwrócić powinniśmy uwagę, tem więcej, że mamy nietylko wrogów zewnętrznych, ale i wewnątrz kraju, posiadających przynależność państwową. Wrogowie u nas zamieszkali, zespolili się w silnej organizacji t. zw. mniejszości narodowej, ażeby stanąć do urny wyborczej i postawić swoich kandydatów do Sejmu i Senatu na zgubę Polski.

Pamiętajmy o tem, że Polska to nie dawne Królestwo Kongresowe. Do Polski należy ogromny szmat ziemi, trzech dawnych zaborów. W czasie długoletniej niewoli zaborcy umieli wychowywać w Polsce dla siebie ludzi oddanych. Na zachodzie mamy żywioł niemiecki, na wschodzie — litewski i ukraiński, wrogo usposobiony dla Polski; a całe ciało państwowe, jak w czasie choroby, obsypane jest czarną ospą żydostwa.

Te wszystkie mniejszości narodowe złączyły się w jedną organizację, w jeden blok i rozwinęły walkę wyborczą z obywatelami broniącymi praw narodu.

Walka roz poczęła się już w Sejmie ustawodawczym na schyłku jego istnienia. Wytworzyły się dwa obozy: pierwszy t. zw. stronnictw lewicowych, mających na celu, nie dobro narodu, nie przyszłość Polski, a tylko zyski swoje osobiste, działających ręka w rękę z żydami, niemcami i ukraińcami; drugi obóz stanowią ludzie przejęci duchem patrjotyzmu, którzy pracują dla obrony praw Polski i całego narodu; widzimy ich w różnych organizacjach narodowych i chrześcijańskich.

Niestety, jak dawniej, tak i teraz niezgoda partyjna rujnuje siły narodowe, ujawniają się wielkie ambicje kierowników politycznych wprowadzające zamęt i osłabienie pojęć.

Ks. St. Pasławski.

---

46)

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

— Ja za co, powiedzcie? chyba za to, że porzuciła rodzonego ojca!

— Nie wiem tylko — cedzi przez zęby Nadia — jak ona się tam potrafi znaleść wobec różnych książąt i hrabiów!

Córka duchownego udaje bardzo dystyngowaną osobę, znającą się niezmiernie na formach towarzyskich; przestrzega też czasem żonę djaka półgłosem, że „tak się nie robi“ gdy ta ostatnia się zaczyna achowywać zbyt po prostacku.

z

Kiedy więc mówi te słowa, to jest przekonana, że nikt bardziej odpowiednio by nie mógł się znaleść na salonach książęcych niż ona sama. — Wyobraża sobie przy tem jak i reszta towarzystwa, ze Stasia po całych dniach bawi się wesoło, jeżdżąc z wizytami lub też przyjmując gości u siebie.

— To racja! musi tam księżna nieraz pociągnąć ją za rękaw! — odpowiada matuszka [illegible] czemu naprzykład tobie się nie zdarzyło takie szczęście: ty potrafiłabyś znaleźć się szykownie!

Zebrani potwierdzają to zdanie, ale Nadia krzywi się pogardliwie.

— Dziękuję za zaszczyt! — mówi lekceważąco, chociaż zupełnie co innego myśli — to jest taka niemiła rzecz być u wielkich panów: ciągle się pilnuj aby czego nie zrobić, albo nie powiedzieć, co jest u nich nie przyjęte, to znów mówić za głośno, to znów zadużo. Byłam już nie raz na takich pańskich przyjęciach tak się znudziłam, że teraz unikam tego, jak ognia.

W obozie narodowym powstają dwa ugrupowania polityczne p. n. Chrześcjańskiej Jedności Narodowej i Centrum Polskiego. Ze względu na niebezpieczeństwo grożące z obozu lewicowego istnieje podobno pomiędzy „Jednością" a „Centrum" układ, że podczas wyborów oba te ugrupowania mają się nie zwalczać wzajemnie, a w czasie agitacji mają tylko przedstawiać swoje programy i swoją działalność. Jak umowa ta jest napisana nie wiemy, ponieważ nie jesteśmy na usługach żadnej partji, w życiu jednak praktycznem, jak z obserwacji zaznaczyć możemy, umowa ta daleką jest od wszelkiej szlachetnej akcji. Dlatego też społeczeństwo, widząc te ujemne strony życia partyjnego, chwieje się w wyborze przedstawionych kandydatów i wiele głosów może przepaść dla sprawy narodowej.

Jakich kandydatów mamy wybrać? Na jaką listę wyborczą głos swój złożyć niech nam podyktuje własne sumienie chrześcjańskie i umysł trzeźwo patrzący w przyszłość Polski.

Głos swój musimy oddać na kandydatów wymienionych na listach wyborczych, zatwierdzonych przez władze państwowe. List tych mamy bardzo wiele, podaliśmy je w zeszłym numerze tygodnika, same nazwy świadczą o ich wartości.

Na jednych listach są umieszczone nazwiska z obozu lewicowego, ludzi z niewyraźnem obliczem, chciwych władzy, gotowych na wszelkie ustępstwa dla wrogów naszych. O nich nawet wspominać nie będziemy, bo żaden prawy polak, wierzący w chrześcijanizm, swego głosu im nie odda, nie będzie zdrajcą sprawy narodowej.

Ze wszystkich list poselskich wybieramy najlepsze, jak pszenicę z pośród kąkolu, plew i chwastów. Polecać możemy listy zawierające nazwiska ludzi takich, którzy nie zdradzą sprawy narodowej ludu wiejskiego i robotnika, a przedewszystkiem pracować będą z całem poświęceniem dla dobra i rozwoju całej Polski na zasadach wiary naszej świętej Chrystusowej. Takich ludzi w naszym okręgu widzimy tylko na listach oznaczonych liczbą 8 i 12.

Zwracamy się więc do Was, nasi czytelnicy, jako do prawych obywateli. Weźmijcie sprawę wyborów do serca, poświęćcie chwilę czasu w tym okresie przedwyborczym i uświadamiajcie oślepionych wrogą nam agitacją, że sprawa wyborów do Sejmu i Senatu, to sprawa obywatelska bardzo ważna, sprawa święta za którą przed Bogiem odpowiadać będziemy. Niechaj głos przewielebnych Pasterzy, biskupów polskich o wyborach dotrze do każdej izby robotnika, do każdej chaty wieśniaczej, niechaj będzie najlepszą odpowiedzią na postawione pytanie.

Ze Świata.

Węgry.

— Faszyści Włoscy zbroją madziarów. Transportują broń potajemnie do Węgier. Jeden z transportów z karabinami, nabojami i granatami został przyjęty na Dunaju przez władze rumuńskie.

Francja

— Paryska izba handlowa, za przykładem izby handlowej w Marsylji, wypowiedziała się za wznowieniem stosunków z Rosją pod warunkiem uzyskania niezbędnych gwarancji.

Rumunja.

— Odbyła się w Alba Julja koronacja króla Ferdynanda i jego małżonki. Na wspaniałą uroczystość przybyli dygnitarze mocarstw: Z Francji przyjechał marszałek Fosz, z Anglji—książe Jorku, z Serbji — królowa Marja, z Grecji — królowa Elżbieta, z Polski — jenerał Rozwadowski, pułkownik Długoszewski i poseł Skrzyński. Orszak koronacyjny udał się dnia 17 b. m. do katedry gdzie król i królowa

---

Nadja chyba nie przez skromność nie wyjaśniła, że raz będąc w instytucie trafiła do dobrego domu na wieczór, gdzie tak się nieszczególnie zachowała, że nie chciano już jej więcej prosić, a przy tem przez parę tygodni wyśmiewały z niej wszystkie koleżanki.

— A ja bym poszła -- mówi matka — co to szkodzi dobrze i dużo się najeść różnych smacznych rzeczy, popatrzeć na ładne ubiory!

— Nie można tam się nawet najeść, nie można dużo brać...

— Kto by tam uważał!

— Śmieją się z tego, a przy tem trzeba jeść delikatnie, ostrożnie... brr czysta męka, wcale nie zazdroszczę Stasi.

— To też nie wiem, jak ona może się u księżnej znajdować, kiedy o tych rzeczach nie ma pojęcia.

— Zapewne też, księżna odsyła ją do kuchni! gdy goście przyjeżdżają, — potrzyma ją z jaki rok u siebie, a potem wypędzi i jeszcze Stasia przyjdzie przepraszać ojca!

— Kija przeprosi — huknął Suchewicz.

— Dziwię się bardzo księżnej — ciągnie znów złośliwie Nadja — rozrzuca pieniędzmi, dla fantazji to jej się księdza zachciało, a nawet dla jej córki „porządnej" sukni nie sprawiła: materjał zupełnie marny, przypatrzyłam się dobrze! taki sam jak i Stasi.

— No Stasia to co innego — wzięli ją z łaski to niema potrzeby stroić.

— I nawet przyzwoicie się nie uczesały: spletły tylko warkocze, ani loczka, ani fryzury zupełnie jak proste dziewczęta — czy to one dzieci? Kiedy patrzałam na córkę księżnej to myślałam, że to wcale nie księżniczka.

— At, tak źle urządzono na świecie: jeden ma pieniądze i dostatki—a nie umie ich używać—drugi by to potrafił, a nie ma za co!

— A jednak jaka księżna harda! — ozwał się nagle djak — nie chciała przyjść na stypę!

(d. c. n.)

wdziali płaszcze koronacyjne. Aktu koronacyjnego dokonał metropolita prymas. Korona królewska jest ze stali armat tureckich zdobytych pod Plewną w wojnie niepodległej w r. 1874.

Holandja.

— W Amsterdamie powstaje towarzystwo polsko-holenderskie mające na celu ożywienie między Polską a Holandją.

Wojna Turecko-Grecka.

— Wojna Turecko-Grecka została przerwana wobec układów jakie zostały przyjęte w m. Mudańji. Grecy dobrowolnie opuszczają Trację, a zajmują wojska mocarstw sprzymierzonych, żeby potem przekazać Turkom.

W Adrjanopolu, głównym mieście Tracji wybuchły wśród żołnierzy greckich rozruchy, wiele sklepów obrabowano.

Chiny.

— Wybuchło tutaj poważne powstanie, skierowane przeciwko rządowi centralnemu. Ruch powstańczy wybuchł z resztek armji Sun Jaty - Sena. Powstańcy zdobyli miato Fatczau, gdzie proklamowali rząd rewolucyjny.

Z Polski.

— **Śląsk.** Na dzielnicy Śląskiej stosownie, do otrzymanej autonomji, został zwołany Sejm, składający się 48 posłów. Pierwszemu zgromadzeniu przewodniczyła jako najstarszy poseł, 63-letnia Janina Omiańkowska, zasłużona działaczka narodowa i kierowniczka pisma p. n. „Katolik“ Na drugim zgromadzeniu został wybrany marszałkiem sejmu Konstanty Wolny, prawnik, narodowiec, a zastępcami marszałka: Panta — niemiec, Józef Bieniszkiewicz — socjalista, Grajek - z Nr. P. robotniczej i Rakowski - narodowiec.

— **Wystawa Przemysłu Domowego w Poznaniu** odbędzie się w początkach grudnia r. b. Komitet Wystawowy raźnie krząta się, by dać pokaz wytwórczości w naszych domach i zakładach. Wartość cywilizacyjna przemysłu domowego i zakładowego jest wielką, stanowi bowiem szkolę pracy i umiejętności, a zarazem przemysł ten ma pomnożyć ilość placówek pracy dla bezrobotnych. Komitet odbędzie w Muzeum Wielkopolskiem swe zebranie, na którem poweźmie ostateczne konkretne postanowienie co do sposobu urządzenia wystawy, tudzież ułoży plan swej dalszej działalności.

* **Związek Młodzieży Wiejskiej.** Związek Młodzieży Wiejskiej, organizacja kulturalno-oświatowa w pracach swych dotychczasowych może się poszczycić dużym dorobkiem, który świadczy o planowości roboty i o spoistości organizacji. Stan liczebny wykazuje bowiem w dniu 1 stycznia 1921 r. kół 616 z ogólną ilością członków 30.000, a już po roku cyfra ta wzrosła do 960 kół z przeszło 50.000 członków Koła te były zgrupowane w 18 Okręgowych. Związkach, z których na czoło swą energją i twórczą inicjatywą wybił się Sandomierz, Równe i Opatów.

Praca Związku rozpadała się na dwa działy: oświatowy i kulturalny. W oświatowych poczynaniach Koła osiągnęły takie rezultaty: Prenumerowano i czytano 5524 pism, utworzono 484 bibljotak z około 100.000 tomów książek, które wypożyczało 21.068 osób. Kursy dla analfabetów urządziło 192 Kół dla 4932 słuchaczy, a liczba pogadanek i odczytów dosięgła cyfry 2556 przy 23.456 obecnych. Najsłabiej przedstawia się organizacja wycieczek, gdyż zaledwie 196 Kół przeprowadziło je i to dorywczo. Do szkół rolniczych uczęszczało w roku sprawozdawczym 236 członków.

W dziedzinie kulturalnej przedewszystkiem wzbija się swą interesownością akcja teatralna, która była przeprowadzona w 536 sekcjach specjalnych. Urządzono w 1921 roku 1348 przedstawień, na których było przeszło 60.000 widzów. Wprawdzie dobór sztuk i sama gra pozostawiła nieraz wiele do życzenia, ale już sam fakt zajęcia się tą pracą oddziaływał uszlachetniająco na młodzież. Nie zapominano również i o wieczornicach towarzyskich, które 612 razy się odbyły, dając 20.000 osób godziwą i miłą zabawę. Bardzo słabe było w Kołach zainteresowanie i zamiłowanie do porządnego i systematycznego śpiewania, bo tylko 158 Kół posiadało zorganizowane chóry. Również i ćwiczenia gimnastyczne jeszcze nie przyjęły się młodzieży wiejskiej, były też zaledwie w 40 Kołach stale prowadzone. Tutaj też trzeba wspomnieć o świętach sadzenia drzew, które 29 kół na terenie wsi zapoczątkowało:

Wesele Maćkowe.

(Ciąg dalszy).

I nie byłoby temu końca, gdyby nie weszły do wsi i rozeszły się do chałup, i choć nie jedna przystanęła z kumoszką lub sąsiadką na zapłociu i pogwarzyła jeszcze trochę — to jednak długo pozwolić sobie nie mogła, bo to i sobota i oprzątek wieczorny w całej chudobie niecierpliwie czekał.

III.

Nazajutrz od samuśkiego rana bęben tak walił w Cicheckiego chałupie, że aże psy wyły za lasami. Goście schodzili się ze wsząd, bo to bogate będzie wesele. —

Chodźma Kumie — zagadał sąsiad do sąsiada kumoszka do kumoszki. — Dadzą wypić, dadzą pojeść. —

Parobczaki wystrojone stały pod ścianami, to na podwórku i rozbawieni śmiali się, zaczepiając w progu druhny, gdzie się ubierała do ślubu panna młoda. —

Stachu spokojnie siedź, bo jeszcze kto zobaczy, wrzeszczała Marysia Krukówna, stojąc z sołtysowym chłopakiem za węgłem chałupy od pola. —

— No dejże pocałuje cie —

Ty byś tylko całował i całował. —

Oj jedzie wóz na przewóz
Malowane kółka
Oj będziesz Jaguś moja
Wróżyła kukułka
Oj ta dana, oj dana,
dana moja dana.

Zahuczało koło chałupy aże się ziemia zatrzęsła

Ofiarność na cele społeczne i narodowe w Kołach Młodzieży wyniosła ogółem 5,641.132 marek, a ogólna cyfra obrotu pieniężnego w Związku całym osięgła около 25 miljonów marek.

I tak pobieżnie przedstawia się dorobek oświatowy i kulturalny z Związku Młodzieży Wiejskiej. Gdy te suche cyfry zrzucimy na tło szarego i codziennego życia wsi naszej, gdy przeglądając sprawozdanie równocześnie uświadomimy sobie niedawną ciemnotę a często i zdziczenie moralne, jakie opanowało opuszczoną i zaniedbaną młodzież wiejską — to wtedy dopiero w całej pełni i swej społecznej doniosłości ukaże się praca tej organizacji i wszelkie jej znaczenia dla przyszłości Państwa.

Niech więc te szlachetne wysiłki Związku Młodzieży Wiejskiej znajdą wydatne poparcie i życzliwe współdziałanie nietylko władz państwowych i czynników samorządowych, ale wszystkich organizacji społecznych i ludzi dobrej woli, których dobro ludu i potęga Rzeczypospolitej szczerze leży na sercu, gdyż w zupełności na to swą wytrwałą pracą zasługuje.

— Stosunki handlowe z zagranicą. Jeden z obywateli polskich, zamieszkały w Paranie (Brazylja) przyjmie przedstawicielstwo firm polskich z działu maszyn i narzędzi rolniczych oraz naczyń domowych. Firmy pragnące z tego skorzystać zechcą się porozumieć z p. Matyldą Szelestową w Warszawie, ul. Wspólna 19 m. 7.

Firma Stanisław Schmidt (Polak) z Kowna pragnie importować do Litwy Kowieńskiej towary polskie, wzgl. przyjmie przedstawicielstwo firm polskich na Litwę w dziale następujących towarów: blacha do pokrywania dachów, kamienie młyńskie, cement, papier gazetowy i inny oraz żelazo. Adresować należy: Erstes Litanisches Speditions und Transportkontor, Eydtkuhnen Ostpr. Herrn Kruk, skąd list zostanie przesłany dalej do Kowna (St. Schmidt, ul. Mickiewicza 20), gdyż komunikacja listowa bezpośrednia jest niemożliwa.

Firmy z przemysłu hemicznego, farmacentycznego. metalowego, maszynowego, pończoszniczego i zapałkowego, które byłyby w stanie eksportować obecnie swoje wyroby na Bliski Wschód, zechcą zwrócić się bezpośrednio do Delegacji Polskiej przy Wysokiej Porcie w Konstantynopolu z podaniem cen.

Instytucja „The Merchants“ Association of New York w Nowym Yorku, Brodway 233 podejmuje się pośrednictwa w nawiązaniu stosunków z firmami nowojorskimi. Bliższe dane w Izbie naszej.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu zawiadamia nas, że jedna z poważniejszych firm niemieckich interesuje się importem grzybów suszonych. Firmy zamierzające z okazji skorzystać, zechcą się zgłosić do Izby naszej.

Firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe z Węgrami mogą się zwrócić o pośrednictwo do Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 7.

— Godny przykład dla gmin. Gmina Świrska pow. Święciańskiego ziemi Wileńskiej uchwałą Rady gminnej wprowadziła przymus powszechnego nauczania dzieci w wieku szkolnym. Uchwalono kary na rodziców uchylających się od posyłania dzieci do szkół.

— Kursy dla kierowników domów ludowyh. Instruktorjat domów Indowych Centralnego Związku Kółek Rolniczych przystępuje do organizacji kursu dla organizatorów i kierowników Domów Ludowych, pragnąc tym sposobem wyszkolić zastęp pracowników oświatowych (bibljotekarzy, naczycieli dorosłych, instruktorów fachowych itp.) do prowadzenia Domów Ludowych, zapewnienia im rozwoju i odpowiedniego kierunku pracy,

Kurs rozpocznie się dnia 4-go stycznia 1923 r. i trwać będzie do dnia 4-go lutego tegoż roku. Opłata za kurs 2.000 mk. Warunki przyjęcia ukończenie szkoły średniej lub równorzędne wykształcenie.

— Pożyczka złota. Pocztowa Kasa oszczędności w pierwszym dniu otwarcia subskrypcji na 8 procentową państwową pożyczkę złota zakupiła obligacji na sumę półtora miljarda marek.

— Telefony do gmin pow. Mławskiego. W obecnym czasie już 10 gmin powiatu Mławskiego posiadają połączenie telefoniczne z Mławą.

W toku jest przeprowadzenie połączenia telefonicznego na koszt Sejmiku z gminą Kosiny.

Każda gmina musi być połączona telefonem z miastem powiatowym, jest to pilna potrzeba zarówno kulturalno-gospodarcza jak i administracyjna. Powiaty i gminy powinny jaknajrychlej wprowadzać sieć połączeń telefonicznych.

Stasiek puść, bo drużbowie przyjechali — wydzierała się Krukówna.

— Nie omyliła się —

Przed chatą stała cała kompanja na czele Maćka, pana młodego. Chłopy jeden w drugiego rosłe zdrowe, rumiane, kieby malowane, aże się sama dusza śmieje do takiego cudu —

To też dziewczyny jedna przez drugą wyglądały przez szyby z komory, aże ich mgliło i każda radaby jaknajprędzej mieć swojego przy boku.

— A jakie konie mają — zadziwowała Wikta Stolarzówna —

— No do kościoła czas — odezwał się ojciec panny młodej. —

Wysypali się wszyscy z izby, jak z worka, panna młoda w otoczeniu druhen stała przy progu. Maciek zeskoczył z konia, stanął koło Jagusi, szepał jej coś miłego do ucha, aż ta spłonęła cała i spuściła głowę. —

— A dyć się to nie wstydź Jaguś—jesteś już moją odezwał się pokornie a filuternie pan młody.

Baby rajcowały sobie, a opowiadały cuda, cudasieńka, drużbowie ustawili się czwórkami, nawet i Stach puścił Krukównę i dosiadł swego kasztana.

Do młodych doszli rodzice i ojciec Jagusi zapytał się —

— Córko masz ochotę wyjść za Maćka? —

— Mam — odpowiedziała wyraźnie i dokumentnie Jagusia —

— No kiej ochota, to ochota. — Klękajta moje dzieci — nich was Bóg błogosławi.

Teraz wysunął się z gromady, gajowy z Jażwin i rozpoczął te to oracyje.

— Za przeproszeniem całego aktu weselnego, a osobienno kapeli, żebyście tacy poufali nie byli a mojej mowie nie przeczyli, żebyście panowie muzykanci struny zatrzymali coby wam nie brzmiały a paniom „szwaszkom“ i młodzianom nogi nie drgały,

— **Repartjanci.** Podług danych statystycznych urzędu emigracyjnego w pierwszej połowie r. b. powróciło z Rosji do Polski 170,465 osób, przeważnie Polaków, następnie Ukraińców. Ogółem od listopada 1918 r. powróciło z 630,839 osób. Spodziewany jest jeszcze powrót miljona repartjantów.

— **Zdemobilizowani przy pracy.** Kwestję zatrudnienia zdemobilizowanych, tak trudną w obecnej dobie, zaczynają powoli rozwiązywać sami zdemobilizowani.

Oto przy Związku oficerów rezerwy ziemi siedleckiej powstała spółdzielnia zarobkowa byłych wojskowych „Wiarus".

Spółdzielnia, stworzona z niewielkich stosunkdwo udziałów b. oficerów i szeregowych, a nawet wdów i sierot po wojskowych, daje już zatrudnienie kilkudziesięciu osobom w zakładach i warsztatach pracy, jakie stworzyła. „Wiarus" prowadzi zakłady graficzne i introligatornię, wydaje jedyny organ Podlasia, „Gazetę Podlaską", utworzył biuro reklamy i ogłoszeń, ma własny dom komisowo-handlowy, a w najbliższej przyszłości otwiera wytwórnię zeszytów, ksiąg buchalteryjnych i pudełek tekturowych, 2 hurtownie i fabrykę wódek.

Praca nad rozwojem tej nowej placówki dowodzi siły żywotnej tych, ce nietylko umieją bronić dobra ojczyzny w szeregach, ale potrafią pracować w niej, nie będąc nikomu ciężarem.

„Wiarus" czeka na zrozumienie tych usiłowań, ich poprawcie i ocenę ze strony społeczeństwa, rozwijając placówkę z hasłem „Sami sobie bez jałmużny".

Z naszych stron.

* **Do Ziemian, do Obywateli miasta Sieradza i do wszystkich mieszkańców ziemi sieradzkiej.** Rodacy! W samem sercu Sieradza kryje się klejnot, drogocenna pamiątka naszej przeszłości, relikwia narodowa, stary klasztor podominikański ściśle związany z pamięcią drogiej sercu polskiemu Królowej Jadwigi.

Z inicjatywy miejscowego księdza Rektora, na usilną prośbę Koła Ziemianek za zgodą J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego objęłam klasztor po-Dominikański.

Założymy w nim ochronę dla biednych dzieci, bursę dla dziewcząt uczęszczających do gimnazjum, tkalnię, szwalnię dla podniesienia przemysłu narodowego — miejsce odpoczynku podczas wakacji dla spracowanych nauczycielek ludowych. Ale przedewszystkiem trzeba wykończyć rozpoczętą restaurację budynków. — Już do 7-iu miljonów zarobionych pracą rąk naszych włożyłyśmy w odrestaurowanie klasztoru, — dużo się już zrobiło — łatwo o tem naocznie się przekonać—ale dużo jeszcze jest do zrobienia—a trzeba się śpieszyć, by dach był pokryty w całości przed zimą by zabezpieczyć mury przed deszczem i śniegiem.

— Już się środki nasze wyczerpały. — Zwracamy się do Was, Rodacy, Ziemianie, Obywatele, mieszkańcy ziemi Sieradzkiej, czy nie chcecie dopomódz słabej niewieście o białych włosach, która ugina się pod ciężarem pracy podjętej dla chwały Bożej—i dla chwały ziemi Sieradzkiej

Potrzeba jeszcze 10—12 miljonów — nie proszę o darowiznę, ale o pożyczkę.

Niechby się znalazło 20 ludzi wspaniałomyślnych a każdy by zechciał pożyczyć 500,000 mk. na 0/0 dobroczynny t. j. 6% lub 30 ludzi wspaniałomyślnych dających po 400,000 na 6% zebrałoby się potrzebną sumę, a oddamy wszystko w przeciągu 3 lat.

Klasztor zostałby ukończony i mogłybyśmy rozpocząć w nim pracę, dla dobra kraju naszego. Czy to rzeczą możliwą, aby sieradzanie zostawili mnie bez pomocy, w ciężkich troskach, kiedy przecież dla Sieradza pracuję?

Każdy, chcący dać tę pożyczkę, niech pieniądze przekaże Centrali Handlowej, lista nazwisk szlachetnych wspomożycieli ogłoszoną zostanie w „Ziemi Sieradzkiej", a nazwiska ich umieszczone zostaną na murach krużganków klasztornych.

Zima się zbliża, proszę o pomoc, bo już sama dalej nie dam rady.

M. U. Ledóchowska.

Przełożona S.S. Urszulanek Serca Jezusowego.

* * *

Z wycieczki pasterskiej J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego.

* **Zduńka Wola.** Z Tow. śpiewaczego „św. Cecylji" przybył Pasterz do koorperatywy „Spólnota". Zarząd przy wejściu do sklepu powitał Pasterza chle-

bo widzicie moi przyjaciele, że ja chce do was pomowić słów parę i śmiele a osbiennno państwo młodzi, bo do was mi się te słowa mówić godzi. —

Kochane Dzieci!

Przyodzobiliście się jedno wieńcem na głowie, a drugie bukietem przy boku, ażeby sobie wykonać przysięgę. Ale proszę was na miłość Boga Miłosiernego cobyście się zastanowili nad tą przysięgą, bo ona to znaczy, że już nigdy, a nigdy po tej przysiędze rozłączeni być nie możecie, aż w ten czas, kiedy was zawoła sam Pan Jezus do grobu i ta suta śmierć, która daje rydel, grace i trumne i kupę ziemi na pierzynę. W ten czas wam się odmieni los w jakim dotąd będziecie zostawać. Co zachowaj Boże ciebie córko, panno młoda żeby, to za kilka dni lub tygodni nie stanęła pod rodzicielskimi drzwiami i nie wołała: „Ojcze! matko otwierajcie prędko a uwidzicie wiela bólu i udręczenia jaki ponoszę od męża swojego, a zięcia waszego.

Także pamiętaj! pamiętaj i ty synu, panie młody, że nie na to się zobowiązujesz być małżonkiem, tej małżonki, która za kilka chwil stanie się twoją i żebyś to miał być udręczycielem, ale żebyś był ojcem i opiekunem dobrem aż do śmierci. A teraz proście rodziców o błogosławieństwo raz jeszcze, bo jak wam ojciec i matka nie da, to wam go i sam Bóg nieda. A teraz rodzice przystąpcie do tej młodej pary, które wasze dzieci ostatni raz w wieńcu widzicie, a pobłogosławcie im przed którego Majestat odchodzą, a my tutaj wszyscy razem zebrani, razem łączymy nasze błogosławieństwa i mówmy:

— Idźcie dzieci w imię Boga Wszechmogącego, w imię Trójcy Przenajświętszej, a wezwijcie sobie stróżów aniołów na pomoc i patronów waszych, żeby się za wami przyczynili, gdy przystąpicie na stopnie ołtarza tam, gdzie przybędzie ksiądz kapłan ze stułą. On was zwiąże i złączy, nik a nik nie rozłączy tylko Bóg wszechmocny, bo was nie będzie

bem i solą. Przemawiał prezes p. Godecki. W słowach treściwych wyjaśnił mówca cele instytucji dążącej do wyzwolenia społeczeństwa z żywiołów żydowskich i zespolenia wszystkich obywateli przez wskazanie właściwej drogi do dobrobytu, w końcu złożył hołd dostojnikowi Kościoła. Odebrał Pasterz chleb i sól podziękował i przeszedł do sali posiedzeń. Tutaj kierownik koorperatywy składa Pasterzowi sprawozdanie z działalności i bilans. Ze sprawozdania widzimy że instytucja posiada ludzi idei, pracujących dla dobra społeczeństwa. Koorperatywa powstała w roku 1907. Założono maleńki sklepik dla ludu pracującego pod nazwą „Przyszłość". Praca była mozolna, walka ciężka z konkurencją żydowską. Pomimo wszystkiego sklepik się rozwijał, rokował przyszłość prawdziwą dla instytucji. Niestety, przyszła wojna, stanęły wszystkie fabryki, robotnik pozostał bez pracy, bieda i nędza zapanowała w mieście. W tak ciężkich warunkach zamarło życie zupełnie w koorperatywie. Dopiero w roku 1918 ci sami kierownicy, „Przyszłości" korzystają z przydziału produktów i budzą instytucję do życia. Kooperatywa przy usilnej pracy zaczyna się rozwijać, przy sklepie powstaje piekarnia, skład węgla. Powstają w tym czasie także inne sklepy spółdzielcze.

Jednak spadek waluty, wycofanie przydziałów i zaprowadzenie wolnego handlu, a przytem konkurencja, wywołuje kryzys dla kooperatyw. Trzeba się było ratować, w jedności siła, więc łączą się 4-ry organizacje spółdzielcze w jedną, pod nazwą „Spólnota". W zjednoczeniu organizacja zdobywa nowe życie spółdzielcze. „Spólnota" zakreśla coraz większe kręgi, ponieważ ma na względzie przedewszystkiem lud pracujący i dostarcza po cenie konkurencyjnej produkty pierwszej potrzeby (w targu chleb po 60 mk. funt, to w Spólnocie po 40 mk.) O rozwoju kooperatywy świadczy najlepiej bilans złożony Pasterzowi.

Stan czynny i bierny za 1-sze półrocze 1922 wynosi 3,983,341—69 do 1-go października zaś r. b., 8,439,957—20 Udziały wynoszą 1,798,424 mk. Kapitał zasobowy— 411,837. Kapitał oświatowy 50,000 mk. Kapitał budowlany 114,546, Kasa przezorności dla pracowników 473,587. Sprzedano towarów w roku 1921 a 26,446,248 mk., w roku bieżącym do 1-go października za 83579975.

Po złożeniu sprawozdania i przedstawieniu bilansu mówca zaznaczył że kooperatywa nie zapomina o pracy kulturalno-oświatowej. „Spólnota" zespala w tej pracy przedstawicieli inteligencji, którzy prowadzą kursy dokształcające, na wzór uniwersytetów ludowych. W końcu mówca, prosząc Pasterza o błogosławieństwo, składa adres hołdowniczy i pewną kwotę ofiarną. Treść adresu: Do Jego Ekscelencji Najdostojniejszego Pasterza Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, księdza biskupa St. Zdzitowieckiego w poczuciu synowskiego przywiązania i wdzięczności za odwiedzenie St. Spożywczego „Spólnota" składa — Rada Nadzorcza: Godecki, Pawlak, Neugebauer, Fiks i Dąbrowski. Zarząd: Jan Ostromęcki i Maciejewski.

Nic więc dziwnego że za tak wzniosłe przyjęcie Pasterz nietylko udziela błogosławieństwa, ale w słowach pełnych uznania dla kierowników składa życzenia,—jaknajwiększego rozwoju dla „Spólnoty", dar zaś złożony oddaje w ręce ks. proboszcza na najbiedniejszych w Zduńskiej Woli.

* * *

* **Kandydaci na posłów do Sejmu** z Okręgu Łódź, Łask i Sieradz, Chrześcjańskiego Związku Jedności Narodowej.

Lista № 8.

1) Kazimierz Rokosowski, rejent, Zduńska-Wola;
2) Henryk Lipski, Dyrektor Gimnazjum Zamojskiego, Warszawa;
3) Dr. Franciszek Rąb, dr. prawa i filozofji, Łódź;
4) Kuśmierek Andrzej, rolnik, poseł do Sejmu, Potok, gm. Brzeźno, pow. Sieradzki;
5) Debich Bernard, robotnik, Pabjanice;
6) Saszyński Czesław, inżznier, Charbice Górne, gm. Poczniew, pow. Łódzki;

ZASTĘPCY:

7) Kikowski Szczepan, rolnik, Dzigorzew, gm. Charłupia-Mała, pow. Sieradzki;
8) Wągrowski Józef, rolnik, Dąbrowa, gm. Pruszków, pow. Łaski;
9) Lewandowski Józef, tkacz, Zgierz, powiat Łódzki;
10) Gocek Marjanna, żona rolnika, Podłężyce, gm. Męka, pow. Łaski;
11) Ks. Niedźwiedzki Stefan, prob. par. Lubomiersk, pow. Łaski;
12) Podziemski Zygmunt, dr. Medycyny, Szczerczów, pow. Łaski.

---

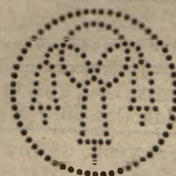
wiązał łańcuchem, ani powrozem tylko Boskimi słowami i wybierajmy się w imię Boże, jak kto może czy na saniach, czy na wozie lub też konno, aby to wszystko było Bogu skłonno, bo do Kościoła czas, a wy kapelmistrzowie zagrajcie wesoły marsz — amen.

Więc odezwały się charchoczące basy, jęknął kornet, zaskrzypiały skrzypce i marsz, przerywany grzmotami bębna, leciał w podryganiu przez całą wieś opłotki hen... hen na łąki pola i zagaje, a zgromadzenie weselne jechało przy jego dźwiękach, wyśpiewując wesoło po Brąszewickich piaskach do kościoła.

Pod wieczór w weselnej izbie wrzało jak w ulu, dokoła chaty, w opłotkach za oknami, na podwórzu, w sieni pełno wyrostków, gapiów no i zmęczonych weselników, co to wyszli odpocząć. Po zakątkach stoją sobie panny i gruchają — słychać tylko — po każdym skubnięciu — daj spokój — siedź — a najgłośniej wykrzykuje Krukówna, bo ją znowu Stach dotarł do płotu i całuje, aże strzela jak z dubeltówki.

Nawet Burek wie, że dziś uroczystość familijna, bo nic nie mówi, włóczącym się po podwórku — tylko dobrze widać uraczony położył się na słomie i z przymileniem śledzi oczyma wokoło.

(dalszy ciąg nastąpi).



Z prasy.

W latach 1916—17 wychodziło konspiracyjne w Warszawie na kartkach ulotnych pismo „Hasło" z programem wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polski Katolickiej i ludowej.

Niemiecka władza okupacyjna prześladowała „Hasło" za zwalczanie jej podstępnych zamiarów względem społeczeństwa polskiego. Redaktor „Hasła", teraźniejszy prezydent miasta Warszawy p. St. Nowodworski został wywieziony z kraju, a parę innych osób z pośród redakcji uwięzionych w cytadeli. — Obecnie grupa osób ożywionych ideałami Chrześćjańsko-demokratycznemi, nawiązując dawną tradycję powołała do życia tygodnik „Hasło", którego pierwszy numer wyszedł 15 października i zawiera treść następującą: Słowo wstępne przez St. Nowodworskiego, Nasze Credo, Zasługi Chrześcijańskiej Demokracji, Szlakiem Gospodarczym, Na widowni, Królowa Mórz a Polska, P. P. S. i ochrona lokatorów, Bez maski, Żądełka. Cena numeru 150 mk. Redaktorem „Hasła" jest p. Józef Chaciński.

Z żałobnej karty.

Dnia 14 bm. zmarła znana i wielce ceniona w swoim czasie powieściopisarka ś. p. Natalja z Krzyżanowskich Korwin—Szymanowska, używająca pseudonimu Antol Krzyżanowski. Ur. w roku 1868 w Kaliskiem, z rodziców obywateli ziemskich od młodych lat poświęciła się pracy literackiej. Długi szereg jej powieści, nowel i artykułów publicystycznych zjednał zmarłej duże uznanie wśród społeczeństwa. Krytyka fachowa wyrażała się zawsze o pracach Antola Krzyżanowskiego z wielkiem uznaniem, a powieści cieszyły się wielką poczytnością w swoim czasie. Zacny charakter i zalety towarzyskie jednały zawsze zmarłej wielki szacunek.

Sz. P. P. Prenumeratorów!

upraszamy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za zaległe kwartały

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Warszawie podaje do wiadomości, że w lokalu Starostwa w Sieradzu, przy ul. Wartckiej, w drodze przetargu poprzedzonego konkursem ofert w zapieczętowanych kopertach odbędzie się sprzedaż: 6 krzeseł, 3 stołów, 1 rower, i motocykl oraz szopy drewnianej, krytej dachówką cementową o wymiarach 24, 3 x 10 mtr. znajdującej się w Woli-Dzierlińskiej.

Oferty piśmienne w zapieczętowanych kopertach opłacone stemplem wraz z wadjum w wysokości od stołu i krzeseł 3.000 mk. od motocyklu 13.000 mk., roweru 3.000 mk. i od szopy 160.000 mk. winno być nadsyłane do Państwowego Biura Odbudowy w Łodzi, Zachodnia Nr. 67 lub do p. Starosty w Sieradzu do dnia 2/XI. r. b. Otwarcie ofert nastąpi w dniu licytacji 3 XI. o godzinie 11-ej w lokalu Starostwa.

Celem dokładnego zaznajomienia się z warunkami sprzedaży reflektanci winni się zwracać do Państwowego Biura Odbudowy w Łodzi, Zachodnia Nr. 67, ewentualnie do Starostwa w Sieradzu.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Druk „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.